

LOT SOKOLI



Przed Tobą ciężki wybór nowego gimnazjum. Zadajesz sobie pytanie: szkoła? Ale jaka?! My już wiemy! Dla osób z wątpliwościami przygotowaliśmy krótki filmik pod takim samym tytułem, jak wyżej postawione pytanie. A co tam zawarliśmy? Wszystko to, co charakterystyczne dla nas i na swój sposób wyjątkowe, czy oryginalne. Wszystko to, co nam wydało się ciekawe, gdy tu przychodziliśmy i tak jak Wy przestraszeni nowym otoczeniem, nauczycielami, nie wiedzieliśmy, co nas czeka. "Szkoła? Ale jaka?!" to zbiór kilkunastu krótkich scenek wykonanych przez Samorząd Uczniowski w ciekawy sposób. Kilka minut naszej salezjańskiej rzeczywistości w BOSKIM duchu. :) Szukajcie go na stronie internetowej szkoły:

WWW.SDB.PL 



Refleksje trzecioklasistki...

AGATA BOLESTA
KLASA IIIA

Drogie koleżanki i koledzy! Stoicie przed wyborem nowej szkoły. Może wybór gimnazjum nie jest tak ważny i wiążący jak wybór szkoły ponadgimnazjalnej, ale i tak warto zastanowić się i nie iść do pierwszej-lepszej szkoły. Z perspektywy trzech lat mogę ocenić, że była to dobra szkoła. Dobra - to nie znaczy, że był luz na lekcjach i nic nie trzeba było robić. To nie jest miejsce dla tych, którzy chcą się "objąć". Określam tę szkołę mianem dobrej, bo panuje tu niezwykle miła, rodzinna atmosfera. Po drugie, codziennie możemy się czegoś nauczyć. Nie chodzi tutaj tylko o geografię czy historię, ale także o pewne zasady moralne czy kulturę dobrze wychowanego człowieka, na którą kładziony jest tutaj duży nacisk. Na porannych słówkach, które trwają około piętnaście minut (a nie, jak niektórzy sądzą, godzinę ☺), poza tym, że czytamy ewangelię i się modlimy, ogłaszane są ważne sprawy typu wyjście do kina, wyniki drużyn gimnazjalnych i licealnych z zawodów sportowych, czasem odwołanie popołudniowych zajęć (przyjmowanych z entuzjazmem ☺) czy przypomnienie o dyskotecie. Choć nie zawsze zostaje ogłoszone wszystko, co być powinno, bo przecież ludzie są tylko ludźmi i mogą o czymś zapomnieć, to i tak poranne apele są bardzo korzystne, zarówno dla ducha, jak i ciała.

W naszej szkole jest wiele wspaniałych tradycji, takich jak bal czy Wigilia, które nadają jej swoisty charakter. Wszyscy chętnie uczestniczymy w tych imprezach. Muszę powiedzieć, że dzięki nim czujemy się jak jedna wielka rodzina, a przynajmniej ja czuję się jej częścią.

Na co dzień również możemy doświadczyć tej rodzinnej atmosfery, gdy wchodzimy do sekretariatu czy gabinetów dykcji. Zawsze zostajemy przyjęci z uśmiechem i wyrozumiałością, nawet jeśli czasem nasze pytania i prośby nie są specjalnie mądre ☺.

No dobrze, imprezy imprezami, przerwy przerwami, ale zgubiłam chyba po drodze sedno sprawy... Lekcje! Przecież po to chodzimy do szkoły, a przynajmniej po to powinniśmy do niej przychodzić. O lekcjach nic nie powiem, nie będę wam opowiadać niestworzonych historii o nauczycielach, bo stosunki do przedmiotów i nauczycieli to osobista sprawa każdego z nas. Poza tym wielu nauczycieli uczy w kilku szkołach i lekcje w tym czy innym gimnazjum mogą przecież wyglądać tak samo. Oceniając szkołę, nie należy patrzeć na sposób prowadzenia lekcji.

Cieszę się, że przysłałam tu do gimnazjum, naprawdę. Choć nie mam porównania do innych szkół, to wiem, że u nas jest naprawdę dobrze. Wiele dają wspomniane wcześniej "słówka", wszelkie spotkania, imprezy, których nie ma w innych szkołach. Nie chcę mówić, że nasza szkoła jest lepsza od innych, nic z tych rzeczy. Jest po prostu inna, oryginalna. Każda szkoła ma swój charakter. Aha, jeszcze jedno... Pewnie niektórzy z was niechętnie odnoszą się do mundurków. Kochani, mundurki to wspaniałe rozwiązanie! Nie musicie, szczególnie dziewczęta, stać wieczorem lub rano przed lustrem i zastanawiać się, w co by się tu ubrać, czy to do tego pasuje, czy ten lub tamten nie będzie się krzywo patrzył, jeśli pójdę jutro w tym samym stroju co dzisiaj... Dzięki mundurkom wszyscy jesteśmy równi i to kolejny powód, dla którego możemy czuć się tu jak w rodzinie.

Może myślicie, że zbyt idealizuję, żeby was zachęcić do przyścia do naszej szkoły. Nigdzie tutaj nie skłamałam. Wiadomo, że nie zawsze wszystko jest doskonałe, wszyscy chodzą uśmiechnięci i nikt nikogo nie bije, nie przezywa. Ileż razy chłopcy bili się na korytarzu, wyzywali się, ile razy pracownicy szkoły, nauczyciele czy dyrekcja denerwowali się na nas czy na siebie nawzajem. Ludzie są tylko ludźmi. Ale wiecie, co wam powiem?... Te wszystkie złe rzeczy i niedociągnięcia są zakrywane przez uśmiechy, dobre uczynki, miłe słowa płynące z głębi serca. Zło będzie zawsze i wszędzie, jak mówi nasz Ksiądz Dyrektor. Ale trzeba starać się je zwalczać dobrem i tępić w sobie to, co jest złe. Serdecznie zapraszam do naszego Gimnazjum Salezjańskiego! ☺

Szybki rzut okiem, czyli o dniu ucznia...

OLA MRÓZ

Rany! To już 7.48 a jej nadal nie ma. Pewnie zapomniała, że miała po mnie przyjść. Szybko idę do jej bloku, wybieram numer i dzwonię domofonem.

- Dzień dobry! Jest Ania? - pytam jej mamę.

- Jest, wejdź. Szybko biegnę i czuję, że zasnęła. Drzwi otwiera mi moja przyjaciółka, ale jest jeszcze w piżamie! - Anka! Nie sprawdziłaś planu? Przecież codziennie może się coś zmienić, kogoś nie być, a na stronie jest zawsze aktualny. - No nie, jakoś nie pomyślałam - odpowiada.

Czekam na nią chwilę i wybiegamy z bloku. Moment później narzekamy na swoją kondycję i mówimy charakterystyczne już dla nas: ale jestem gruba. Zmęczone szybko otwieramy drzwi do szkoły i uśmiechamy się do pani Bożenki, naszej woźnej, która pilnie wykonuje swoją pracę i niczym rentgen namierza, czy wszyscy mają szkolne obuwie ☺ W szatni chowamy do szafek nasze rzeczy i miło zaskoczone zauważamy, że ktoś zostawił nam niespodziankę. - Chyba zapomniałyśmy zamknąć - myślimy obie, ale jednocześnie robi nam się niezwykle miło, że mamy adoratorów. Docieramy do klasy równo z dzwonkiem i uczestniczymy w lekcji. Dzisiaj prowadzę słówko, czyli poranny apel i trochę się denerwuję, ale podobno nie ma czym, a że ludziom trzeba wierzyć, to i ja wierzę moim przyjaciółom, bo przecież z nimi mogę wszystko! Obojętnie, czy jemy razem paczka, odrabiamy pracę domową, płaczemy ze śmiechu. Szkoła to miejsce, gdzie się z nimi spotykam, a czas mija szybko, ale przyjemnie. Jestem trochę przeziębiona, ale ciepła herbatka powinna pomóc, więc po słówku razem z Anią idziemy do automatu i upajamy się jej smakiem.

- Dziewczyny, potrzebna pomoc - podchodzi do nas Maciek, przewodniczący gimnazjum, przez zwolenników nazywany Miłościwie Panującym. - Mamy do zorganizowania akcję zarobkową, macie jakieś pomysły? - pyta. Po namyśle podpowiadamy mu kilka i zadowolony z efektów stwierdzamy, że przecież pomoc to coś, co przychodzi nam dość naturalnie. Od razu lepiej się czujemy z myślą, że ktoś dzięki nam może się uśmiechnąć. Mówi też, że warto zorganizować dyskotekę szkolną, bo uczniowie czekają na nią z utęsknieniem, chętnie przystajemy na jego propozycję, ale w kobiecej głowie szybko rodzi się kolejny problem: w co się ubiorę?! Na szczęście takiego nie mamy codziennie rano, bo funkcjonują mundurki. Dla dziewczyn błękitne, dla chłopców oliwkowe, które wyglądają dobrze na wszystkich - uwierzcie!

Tak mija nam dzień. Dość ciekawy, ale pomyślcie, co się dzieje, gdy mamy jakieś święto, czy imprezę, po prostu musicie zobaczyć. Sprawdzam plan i idę do domu. Czekamy na Ciebie, może się skusisz? Przyjdź! Zobacz! Zostań! ☺



Czym się różni nasza szkoła od innych!

KASIA WASILCZUK

Czym się różni nasza szkoła od innych? Dzieje się tu naprawdę dużo i nie chodzi tu tylko o dyskoteki. Zaczynijmy od Cecyliady. W dzień św. Cecylii – patronki muzyki, wieczorem odbywa się szczególne spotkanie. Na scenie każdy może zaprezentować swoje umiejętności wokalne, taneczne, zagrać na instrumencie.



Kolejną rzeczą, która może się wam spodobać, jest Dzień Renifera. W Mikołajki każda chętna osoba może się przebrać za coś związanego ze świętami lub zimą. Pomysłowość mile widziana, zaskakiwały nas już Mikołaje, aniołki, choinki, prezenty i... zaspy. Dodatkowo, wszyscy przebrani są przez nauczycieli traktowani ulgowo.



Najpiękniejszą rzeczą w całym roku jest wigilia szkolna. Spotykamy się wtedy wszyscy: uczniowie gimnazjum, liceum, nauczyciele i absolwenci. Każda klasa przygotowuje swój własny, wyjątkowy stół. Panuje przy tym niezwykła atmosfera, którą potęgują piękne dekoracje.



To jeszcze nie koniec atrakcji. Po świętach zaczyna się karnawał – czas zabawy. Jest jej naprawdę dużo: bal, dyskoteki, studniówka, połowinki. Każdy znajdzie coś dla siebie.



Wiosna kojarzy się wszystkim z wycieczkami, majówką i oczywiście kolejnymi dyskotekami. Jak widzicie, nie ma tutaj czasu na nudę.



Krótką Historia Salezjańskiego Gimnazjum i Liceum.

ANIA KARCZMARCZYK

Szkoła niepozorna, budynek wydają się nowy. Pomimo to jej „dusza” kryje bogatą historię. Jak bardzo bogatą..? Przekonajcie się sami ☺

Dawno temu, bo w 1915 roku wszystko się zaczęło (już niedługo będzie 100 lat). Pewien ksiądz o nazwisku Mazurkiewicz zorganizował progimnazjum. W 1925 roku zostało ono przekazane salezjanom i zaczęło funkcjonować jako Gimnazjum Humanistyczne im. H. Sienkiewicza. Jakie było motto ówczesnej szkoły? Takie samo jak teraz, czyli „Wychować młodzież na uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan”.

Salezjanie dbali, by szkoła funkcjonowała jak najlepiej. Rozbudowali ją oraz w pobliżu jej wybudowali szkolny kościół św. Jana Bosco. Koedukacyjne gimnazjum z czasem zmieniono w męskie gimnazjum, które znajdowało się w dotychczasowym gmachu szkoły. Dla dziewcząt wybudowano oddzielny budynek. W nim znajdowało się żeńskie gimnazjum, które zostało powierzone siostrze salezjankom. Szkoła stała się



niezwykle popularna wśród społeczeństwa. Uzyskała uznanie sokołowian dzięki licznym wystawom, sztukom teatralnym, organizowaniem koncertów przygotowanych przez chór z orkiestrą szkolną. Poza tym szkoła uczestniczyła w życiu miasta – pomagała w organizowaniu obchodów oraz różnych świąt – tych państwowych jak i religijnych.

Rozwój szkoły przerwała II wojna światowa. Czasy niezwykle trudne, jednakże szkoła nieoficjalnie nie przestała funkcjonować. Naukę prowadzono w formie tajnych kompletów. Po czasach hitlerowskiej okupacji oficjalnie wznowiono działalność Salezjańskiego Gimnazjum i Liceum Salezjańskiego (1944 rok). Niestety, po czteroletnim działaniu szkoły władze państwowe bezprawnie odebrały budynek szkoły, przeznaczając ją na szkołę podstawową.



Po wielu latach, bo w 1992 roku władze Sokołowa poprosiły, by znów podjęto działalność oświatowo-wychowawczą na terenie naszego miasta. Odpowiedzią na prośbę był pierwszy dzwonek 1 września 1993 roku. Odrodziło się wtedy Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące im. H. Sienkiewicza. Z czasem powstało również Gimnazjum.

Z roku na rok budynek oraz cały teren szkoły jest modernizowany, ulepszany. Z czasem zmieniło się wiele – wybudowano łącznik, zaczęły się pojawiać automaty w szkole, powstał orlik sportowy, itd. Nie zmieniło się jedno - serce szkoły.

Wciąż pod opieką św. Jana Bosko, wciąż w imię prawdziwych wartości!

Wywiad z Ojcem Dyrektorem

SANDRA BAZYLCZUK

Jakie ma Ksiądz oczekiwanie względem przyszłych kandydatów naszej szkoły?

Oczekiwałbym tylko jednej rzeczy. Chęci tego, że chce się uczyć, zdobywać wiedzę. Szkoła to nie jest przymus, tylko przywilej. Uważamy za konieczność, że musimy iść do szkoły, jednak tak nie jest. To, że mogę czerpać wiedzę dla własnego i innych dobra, jest moim szczęściem. Jeżeli przeszedłem na pewien etap, muszę się do niego przystosować, podobnie jak w zakładach pracy. Wszyscy doskonale wiemy, że nauka jest ciężką pracą, która jest ciągle oceniana przez nauczycieli, kolegów, rodziców. Pracujemy nie tylko w szkole, ale i w domu, odrabiając lekcje. Nie ulega wątpliwości, że po pewnym czasie otrzymujemy awans, który pozwala nam poszerzać wiedzę, którą dotychczas zdobywaliśmy, przez pójście do liceum, technikum, czy później studia. Nie raz jest tak, że wybieramy studia, po których trudno jest znaleźć jakąkolwiek pracę. Stwierdzamy wówczas, że to nie jest to, co chcieliśmy robić w życiu. Rozpoczynamy edukację na innych kierunkach studiów, przez co tracimy kolejne lata. Wtedy rozumiemy, że nauka była nam potrzebna. Wówczas dochodzimy do wniosku, że chcemy się uczyć. Jeżeli od razu wychodzimy z założenia, że szkoła to przymus, nic dobrego nie wyjdzie. Widzimy to doskonale na przykładzie młodej matki. Kiedy jej dziecko płacze w nocy, ona nie zastanawia się, czy wstać czy nie. To jest instynkt. Dlatego my, siedząc na lekcjach, nie powinniśmy zadawać pytań: „Po co to? Na co?”. Przeleci miesiąc, rok, dwa, a my nadal siedzimy na tym samym poziomie.

O Czym Ksiądz myśli, gdy co roku widzi ponad sto nowych twarzy?

Część trzecich klas gimnazjalnych zostaje, z czego się bardzo cieszymy, bo możemy pewne rzeczy kontynuować, realizować. Jednak nowe osoby niosą ze sobą coś niewiadomego, innego, na co możemy popatrzeć, doświadczyć. Nigdy nie wiadomo, co przyniesie człowiek. Nie bójmy się czegoś, co jest nowe. Szanujmy to, co jest starsze oraz dobre, ale to dobro powinno być jeszcze udoskonalone.

Trzy słowa opisujące naszą szkołę to?

Tylko trzy słowa? Dobrze... Młodość, Ksiądz Bosco, Zbawienie. Będąc młodym, idąc drogą księdza Bosco, dojdę do zbawienia.

Na czym polega wychowanie w duchu księdza Bosco?

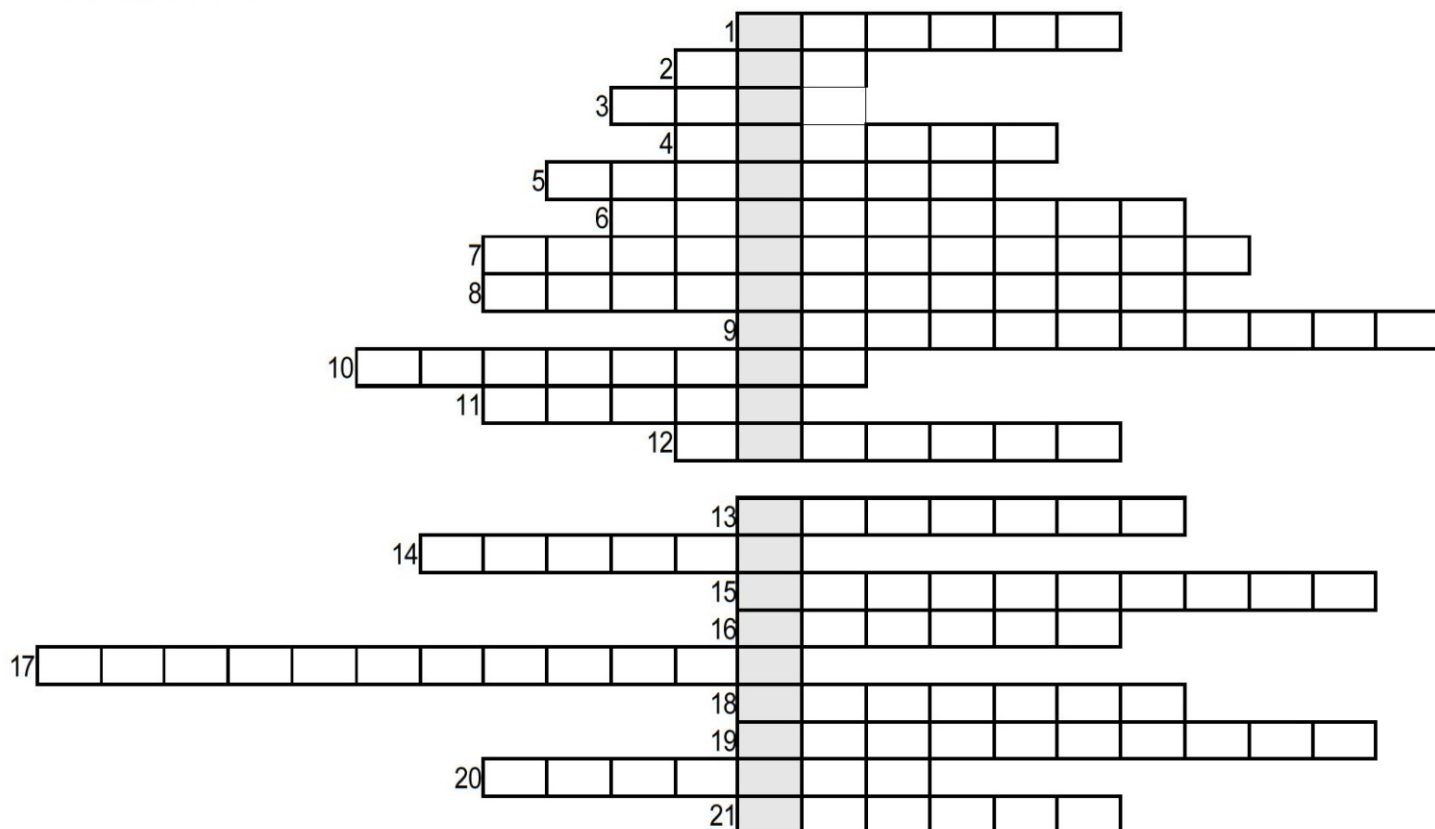
W kilku słowach trudno to powiedzieć, ale najkrócej mówiąc. Talenty, które młody człowiek posiada, trzeba wydobyć, udoskonalić i ukazać innym jako piękno.

A teraz specjalne zadanie. Chcielibyśmy poprosić Księdza o wymyślenie rymowanki lub jakiegoś hasła reklamowego, które zachęciłoby uczniów szóstej klasy do wyboru Salezjańskiego Gimnazjum.

Przyjdź do nas! Jest tu bosko, ponieważ przewodzi nam ksiądz Bosco!

Krzyżówka

1. Jak nazywa się patron Salezjanów?
2. Imię ks. Bosco... (założyciela zgromadzenia salezjańskiego)
3. Jacy są nasi nauczyciele?
4. Imię "kościołupa" z sali biologicznej
5. Przez co przejdziemy ze "starej" do "nowej" części szkoły?
6. Jaka jest nasza szkoła?
7. Największa sala w szkole to sala...
8. Jedna z imprez organizowanych przez Samorząd Uczniowski
9. Tam, gdzie odbieramy stypendia... (Jeżeli na nie zapracujemy)
10. Miejsce, gdzie możesz zjeść coś dobrego to nasza szkolna...
11. Jaki jest internat przy naszej szkole?
12. Nasz ulubiony Ksiądz, który zawsze z nami chętnie porozmawia i pomoże to Ksiądz...
13. Gromadzone w nich są nasze nagrody za zawody sportowe... (na hallu)
14. Tam zawsze dostaniesz coś dobrego po ciekawej lekcji...
15. Co robimy m. in. na słówku?
16. Do jakiej piłki jest nasze nowoczesne boisko?
17. Nazwisko naszej Pani Dyrektor
18. Daj mi duszę, resztę...
19. Czyj portret wisi na łączniku?
20. Pan, który zawsze naprawi wszystko, gdy się popsuje to Pan ..
21. Jacy są nasi uczniowie?



REDAKCJA:

Maciej Bajdecki
Sandra Bazylczuk
Agata Bolesta

Ania Karczmarczyk
Ola Mróz
Kasia Wasilczuk

